

Jest biedniej

3 lipca 2011

30 proc. gospodarstw domowych w Polsce ucierpiało w wyniku globalnego kryzysu finansowego z lat 2008-2009. Kryzys nie wszystkim grupom społecznym dał się we znaki w równym stopniu, informuje „Life in Transition”.

Raport opublikowany przez Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOR) stwierdza, że w Polsce kryzys najbardziej uderzył w osoby w średnim wieku o niskich przychodach. Podobnie jak w innych państwach, wyraził się on w spadku przychodów. Obronną ręką wyszła 1/3 społeczeństwa, której materialnie powodzi się dobrze. W tej grupie kryzys odczuło tylko 13 proc. osób. Podstawą raportu są badania ankietowe przeprowadzone z końcem 2010 r.

Polskie społeczeństwo podzielono w nich pod kątem przychodów na trzy grupy równej wielkości: o wysokich, średnich i niskich przychodach. Polacy należą do najbardziej zadowolonych w grupie 29 państw, w których działa bank. 56 proc. ankietowanych deklaruje zadowolenie z życia, wobec średnio 43 proc. we wszystkich państwach działania Banku i 72 proc. w Europie Zachodniej. W porównaniu z poprzednim raportem LiT z 2006 r., zadowolonych jest o 5 pkt proc. więcej. Najmniej zadowolona jest grupa osób o najniższych przychodach. W grupie najlepiej sytuowanych zadowolenie deklaruje 3/4 ankietowanych.

Ponad połowa wszystkich respondentów twierdzi, że ich dzieciom będzie się powodzić lepiej niż im samym. O ile poziom optymizmu w tym względzie wśród osób, którym powodzi się dobrze jest taki sam, co przed czterema laty, o tyle wśród zarabiających najmniej przyrósł o 8 pkt proc. 30 proc. ogółu ankietowanych uważa, że gospodarka rynkowa jest najlepszym modelem gospodarki (spadek o 10 pkt proc. w porównaniu z 2006 r.). Mniej niż 50 proc. przekonane jest, iż demokracja w oczywisty sposób jest najlepszym systemem politycznym. Tak jak

w innych dawnych państwach postkomunistycznych, większość Polaków sądzi jednak, iż połączenie gospodarki rynkowej i demokracji jest lepszym rozwiązaniem niż inne. Najbardziej negatywne wyobrażenie mają Polacy o systemie prawa i wymiarze sprawiedliwości.

Ponad połowa ankietowanych sądzi, że nie funkcjonują one jak powinny. Mniej niż 50 proc. przekonanych jest, że w Polsce działa silna polityczna opozycja, prawa mniejszości są przestrzegane, a sądownictwo chroni obywatela przed nadużyciami władzy. Najbardziej godnymi zaufania instytucjami życia publicznego w Polsce są wojsko i policja, a zaufanie do banków i zagranicznych inwestorów jest nawet wyższe niż w Europie Zachodniej. Ogólnie w ostatnich 4 latach wzrosło zaufanie do wszystkich instytucji publicznych, łącznie z politykami, Sejmem i partiami politycznymi. Raport EBOR-u odnotowuje też spadek tzw. społecznej percepcji nt. łapówkarstwa. W 2006 r. 16 proc. ankietowanych przekonanych było o tym, że problem ten występuje w służbie zdrowia. Obecnie jest to tylko 8 proc.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)